

WIESŁAW LESZCZYŃSKI

**"Ogniwa" (1928-1931) – czasopismo częstochowskiej młodzieży
nauczycielskich szkół średnich i jego udział
w szkolnej komunikacji literackiej**

Od niedawna w obszarze naukowych zainteresowań historii czasopiśmiennictwa Polski międzywojennej dostrzec można kształtowanie się odrębnego nurtu badań nad czasopismami młodzieży szkolnej. Wstępne rozpoznanie tego zjawiska ujawniło jego zasięg i wartość jako problemu badawczego¹. Stanowiąc domenę samodzielnych, wyspecjalizowanych badań prasoznawczych, periodyki szkolne są równocześnie źródłem o charakterze interdyscyplinarnym. Jako jeden ze sposobów służących realizacji wychowawczo-dydaktycznych zadań szkoły, prasa tego środowiska stwarza nie wykorzystywane dotąd możliwości poznania tych aspektów działalności szkoły, którymi zajmuje się historia wychowania i dydaktyki, psychologia i pedagogika². Istotny powód do zainteresowania tym źródłem znajduje socjolog literatury, wszak szkoła jest instytucją wprowadzającą do uczestnictwa w kulturze literackiej³, a funkcjonujące w ścisłym powiązaniu z jej strukturą, zasadami i ideałami pisma zawierały w mniejszym lub większym stopniu teksty literackie i wypowiedzi o literaturze. Już dzięki nim włączały się w proces szkolnej komunikacji literackiej, wzbogacając jednocześnie jej obieg społeczny w szerszym wymiarze.

W latach 1918-1939 ukazywało się w Częstochowie kilka czasopism redago-

¹Syntetyczne opracowanie problemu periodyków szkolnych w dwudziestoleciu międzywojennym zawiera książka I. Sochy *Czasopisma młodzieży szkolnej w Polsce 1918-1930* (Katowice 1986). Tam też znaleźć można wyczerpujące informacje o stanie badań nad tym zagadnieniem.

²Zob. I. Socha, *Wartość źródłowa czasopism młodzieży szkolnej*, [w:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. Szkice i materiały*, pod red. B. Bieńkowskiej, Warszawa 1981.

³Zob. M. Marcjan, *O szkolnych uwarunkowaniach odbioru dzieła literackiego*, [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfingera, t. II, Wrocław 1973, s. 239.

wanych i wydawanych przez młodzież szkolną⁴, spośród których najdłuższy żywot miał "Świat Szkolny" (1926-1939) – początkowo miesięcznik uczniów szkół ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich. W 1928 roku na skutek uznania odrębności celów, wynikających z zawodowego profilu kształcenia, uczniowie Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego⁵ i Państwowego Seminarium Ochrońniarek realizują własne ambicje i tworzą miesięcznik "Ogniwa". W październiku, z początkiem roku szkolnego, ukazał się pierwszy numer, w którym redaktorzy przedstawili czytelnikom ogólne cele i charakter pisma: "Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy organ młodzieży, i to młodzieży seminarialnej. Nazwa jego – "Ogniwa", bo jest on rzeczywiście ogniwem spajającym trzy zakłady naukowe pod względem pracy, pracy twórczej. Pisemko obejmuje całokształt życia młodzieży seminariów i wszystkie zagadnienia z życiem tym związane"⁶. Zamieszczono w nim także informacje o zasadach organizacji pracy redakcyjnej. Korzystając ze sprawdzonych w praktyce tego rodzaju wydawnictw wzorów i stosując się do obowiązujących przepisów, założyciele "Ogniwa" ustalili skład komitetu redakcyjnego, który tworzyli przedstawiciele trzech szkół; były wśród nich osoby odpowiedzialne za cztery główne działy pisma: literacki, pedagogiczny, kroniki i rozrywkowy. Z początkiem każdego roku szkolnego konieczne było uzupełnianie zespołu redakcji, bowiem opuszczali ją uczniowie kończący naukę. W ciągu trzech lat istnienia czasopisma funkcję redaktorów pełnili kolejno: T. Rogaliński (1928/29), M. Pasterska i S. Derda (1929/30) oraz T. Klimczak (1930/31).

Przepisy dotyczące organizacji prasy szkolnej, a szczególnie okólnik MWRiOP z 17 X 1927 roku⁷, zobowiązywały władze szkolne do nadzorowania wydawniczych inicjatyw młodzieży. Wymagane na każdy rok zezwolenia dyrekcji, kontrola na szczeblu kuratorium oraz przydzielanie spośród grona nauczycielskiego opiekuna odpowiedzialnego za poziom wychowawczy pisma miały zapobiec rozpowszechnianiu treści szkodliwych z punktu widzenia interesów państwa. Kuratora "Ogniwa" wybierali członkowie redakcji każdorazowo na po-

⁴Zob. S. Folfasiński, *Zarys dziejów prasy wydawanej w Częstochowie*, w: *Dzieje Częstochowy od zarania do czasów współczesnych*, pod red. S. Krakowskiego, Katowice 1964.

⁵Od 8 XI 1928 r. zarząd nad tą szkołą przejęły władze miejskie.

⁶Koledzy i Koleżanki (1928, nr 1, s. 1). W trzecim roku istnienia "Ogniwa" przyczyniły się również do podtrzymania i zacieśniania koleżeńskich więzi między absolwentami PSNM i szkołą, zamieszczając ich oficjalną korespondencję i adresy. Skupieni w założonym przez siebie związku byli uczniowie, a obecnie nauczyciele, zobowiązali się m.in. do finansowego wspierania pisma i współpracy z redakcją.

⁷*Dziennik Urzędowy MWRiOP* 1927, poz. 225.

czątku roku szkolnego. Od pierwszego do ostatniego numeru funkcję tę pełnił – jak można przypuszczać przy pełnej aprobacie podopiecznych – nauczyciel PSNM, Z. Wróbel. Opieka nauczyciela praktycznie nie krępowała redakcyjnych poczynań, a wręcz przeciwnie, przyjmowała formę pożytecznej, często koniecznej pomocy, o czym świadczy przykład częstochowskich "Ogniów"⁸.

Inne środki szkolnego nadzoru mogły w różnym stopniu ograniczać swobodę piszących, wymuszając na nich wyrażanie prawomyślnych poglądów ideowych, faktycznie jednak nie stanowiły największego zagrożenia dla egzystencji pisma. O jego losach przesądzał najczęściej stopień zabezpieczenia podstawy materialnej. Brak funduszy zmuszał redakcje wielu periodyków szkolnych, ukazujących się w dwudziestoleciu do rezygnacji z pracy, stąd żywot większości z nich był krótkotrwały⁹.

Wydawane przez organizacje samopomocy uczniowskich trzech szkół "Ogniwa" opierać miały swój byt na stałym funduszu pochodzącym ze sprzedaży pisemka, dlatego już w pierwszym numerze wzywano uczniów do jego kupowania i zachęcano do prenumeraty, która gwarantowałaby trwałość przedsięwzięcia. Od początku zabiegano też o popularność i zbyt poza lokalnym środowiskiem uczniowskim. Jednak wbrew oczekiwaniom finansowa sytuacja "Ogniów" nie była nigdy ustabilizowana. Sprzedając pierwsze egzemplarze po cenie kosztów (50 gr), wydawcy optymistycznie zapowiedzieli obniżkę, gdy tylko umocni się podstawa materialna pisemka. Ale widocznie cena ta przekraczała możliwości uczniowskich kieszeni, skoro tematem wielu odredakcyjnych wypowiedzi były narzekania na zbyt małe zainteresowanie wydawnictwem i na opieszałość w opłatach za pobrane egzemplarze. Zniecierpliwiony nieskutecznością dotychczasowej agitacji felietonista perswadował czytelnikom: "Pisemko to nie jadłodajnia dla bezrobotnych, gdzie płaci się dobrym słowem albo kwitkiem"¹⁰.

Nielatwe w tym względzie położenie mobilizowało do podejmowania działań bardziej skutecznych. Jednym z nich było zamieszczanie płatnych ogłoszeń, reklamujących miejscowe zakłady rzemieślnicze i sklepy. Zajmowały one przeważnie od jednej do dwóch stron i znalazły się w szesnastu spośród dwudziestu

⁸Wyrazem uczniowskiego uznania dla opiekuna było zamieszczenie jego portretu na pierwszej stronie jednego z numerów pisma (1931, nr 9). Umiejętność obopólnie pożytecznej współpracy z młodzieżą wykorzystał Z. Wróbel kilka lat później, już jako nauczyciel Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, we własnych zainteresowaniach naukowych, zbierając i opisując unikalną kolekcję zamków drewnianych z terenu byłego powiatu częstochowskiego (*Zamki drewniane w okolicach Częstochowy*). Materiał zebrało i opracowało Koło Krajoznawcze Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, "Ziemia Częstochowska" 1938, t. II).

⁹Zob. I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*, j.w. s. 75.

¹⁰D. [S. Derda], *Majaki* (1930, nr 4).

jeden zeszytów. Inne przedsięwzięcia miały charakter okazjonalny. Doraźnym wzmocnieniem pisma był dochód uzyskany z dwóch imprez zorganizowanych przez zespół redakcyjny: propagandowego poranka "Ogniw" dla rodziców i uczniów, połączonego z loterią fantową (15 XII 1929) oraz "Żywej Gazetki" (13 IV 1930). Z inicjatywy sympatyków czasopisma ogłaszano osobliwe pojedynki prasowe, w których honorowe zwycięstwo przypadało najbardziej hojnemu ofiarodawcy na rzecz wydawnictwa. Z jednorazową pomocą przyszły również komitety rodzicielskie PSNM i MSNŻ.

Deficytowa działalność nie była jedynym zmartwieniem redaktorów "Ogniw", równie kłopotliwym problemem bywał brak materiałów oraz ich jakość. Na propozycje, a właściwie obowiązek współpracy, uczniowie często reagowali obojętnością. Toteż zdarzało się, że autorzy felietonów dawali wyraz swej dezaprobaty dla postaw sprzecznych z głoszonymi przez pismo ideami aktywności, społecznikostwa, pracowitości i koleżeńskiej solidarności. Narzekania na lenistwo, inercję i obojętność niewielki odnosiły skutek, dlatego, chcąc zapewnić sobie wystarczającą ilość tekstów, redakcja ogłaszała konkursy literackie. Wiedzieć wszakże należy, że przyszli nauczyciele obciążeni byli licznymi obowiązkami szkolnymi: "Programy seminariów były przeładowane. Jako szkoły średnie chciały dać swoim wychowankom wykształcenie ogólne na poziomie średnim i wykształcenie zawodowe do trudnej, skomplikowanej pracy. Tę masę materiału chciały przekazać swoim wychowankom w takiej samej ilości lat nauczania, jaką dysponowały szkoły ogólnokształcące, które były jeszcze w dodatku w położeniu o tyle lepszym, że na stopniu średnim miały uczniów w ciągu ośmiu, a nie pięciu lat nauki pod swymi wpływami"¹¹.

Silny nacisk na pracę wychowawczą w seminariach nauczycielskich wiązał się z różnorodnymi sposobami kształtowania w uczniach takich cech osobowości i charakteru, dzięki którym mogliby oni sprostać wymaganiom przyszłego zawodu: samodzielności, umiejętności organizatorskich, odpowiedzialności, nawykom do samokształcenia, zaradności itp. Służyły temu (skrupulatnie rejestrowane w kronice pisma) wszystkie przejawy społecznej działalności uczniów, świadczące o ich aktywnym uczestnictwie w życiu szkolnym – udział w pracach samorządu klasowego, kół zainteresowań, spółdzielni uczniowskiej, przynależności do drużyny harcerskiej, Sodalicii Mariańskiej, chóru i zespołu muzycznego, organizowanie licznych uroczystości szkolnych, przedstawień teatralnych, wreszcie także i redagowanie pisma to przykłady form, w jakich realizowany był proces wychowawczy, wymagający od młodzieży sporego wysiłku i poświęcenia wolnego od

¹¹J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1963, s. 79.

nauki czasu. Trzyletni okres istnienia "Ogniwa" był zasługą uczniów ambitnych, bardziej uzdolnionych. Przypuszczać można, że brak wystarczająco aktywnych następców tych, którzy kończąc naukę w czerwcu 1931 roku, opuścili redakcję, spowodował upadek pisma. Nie bez znaczenia mogły także okazać się ministerialne zamierzenia likwidacji seminariów nauczycielskich, wprowadzone w życie ustawą o ustroju szkolnym z 11 III 1932 r. Tak więc do czerwca 1931 roku ukazało się 26 numerów "Ogniwa" w 21 zeszytach; wszystkie miały format 17x24 cm. Ilość stron poszczególnych numerów była zróżnicowana, 14 liczy po 16 stron, reszta od 20 do 24 stron. Od grudniowego numeru w drugim roku wydawnictwa (1929, nr 4) pismo było ilustrowane. Pierwszy numer wyszedł z drukarni T. Nagłowskiego w Częstochowie, sześć następnych (1928, n-ry 2-3; 1929, n-ry 4-7) z drukarni Polskiej, wykonanie pozostałych powierzono drukarni Udziałowej¹².

Czasopisma szkolne funkcjonowały w polu oddziaływania różnorodnych czynników. Ich bezpośredni bądź pośredni wpływ daje się zaobserwować zarówno w doborze określonej tematyki, preferencjach problemowych, jak i w wyrażanych postawach ideowych. Największy zasięg a zarazem skuteczność miał obowiązujący wówczas w systemie edukacyjnym i usankcjonowany interesem państwa ideał wychowawczy¹³, którego treść determinowała aktualna ideologia społeczno-polityczna oraz stan myśli pedagogicznej. Czynniki modelującymi zawartość periodyku były też: zawodowy profil edukacji w seminariach nauczycielskich, tradycje miasta i regionu oraz oczekiwania czytelników, poddawane niekiedy ankietowym rozpoznaniom. Wybór konkretnych rozwiązań formalnych – graficznych i kompozycyjnych odbywał się w ramach określonych przez mający już w owych latach swoją przeszłość wzorzec szkolnego pisemka.

Przystępując do wydawania "Ogniwa", redakcja ustaliła wstępnie zakres treści publikowanych tekstów – wyszczególniono dział pedagogiczny, literacki, rozrywkowy i kronikę, natomiast odpowiadające tym treściom funkcje realizowały wypowiedzi o różnorodnej tematyce i w różnych formach gatunkowych.

W kronice zamieszczano komunikaty i sprawozdania rejestrujące najważniejsze wydarzenia ze szkolnego życia uczniów, dzięki czemu stanowi ona cenne źródło informacji o funkcjonowaniu częstochowskich szkół nauczycielskich oraz daje wgląd w sprawy przebiegu i organizacji procesu dydaktyczno-wychowaw-

¹²Niestety nie udało się ustalić wysokości nakładu. Pisma międzyszkolne, m.in. częstochowski "Świat Szkolny" – jak podaje I. Socha (*Czasopisma młodzieży...*, j.w., s. 76) – osiągały od 750 do 1000 egzemplarzy. Drugi numer "Świata Szkolnego" z 1930 r. wydano w nakładzie 2000, jeśli wierzyć informacji zamieszczonej na okładce pisemka. Jest raczej pewne, że nakład "Ogniwa" był mniejszy.

¹³Zob. F. Araszkiewicz, *Ideaty wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.

czego w tychże placówkach. Z kolei w dziale rozrywek umysłowych oferowano anagramy, szarady, magiczne kwadraty, zagadki szachowe i krzyżówki. Podobnie jak kronika zajmowały one niewiele miejsca. Tematyka, którą początkowo zamierzano zmieścić w działach pedagogicznym i literackim, uległa znacznemu wzbogaceniu, co przyczyniło się do uatrakcyjnienia pisma. W nie uwzględnionych wcześniej propozycjach znalazły się rozprawki i referaty popularnonaukowe z zakresu etnografii, historii, geografii, historii sztuki i muzyki, sportu, astronomii, zoologii, łowiectwa oraz stosunkowo liczne wypowiedzi nawiązujące do aktualnych zjawisk i wydarzeń politycznych bezpośrednio odzwierciedlające ideową orientację piszących. W tych ostatnich uderza afirmacja sanacyjnej rzeczywistości, osiągnięć i sukcesów współczesnej Polski w różnych dziedzinach, duma z wolnego państwa, kult dla osoby Józefa Piłsudskiego i apoteoza czynu legionowego. Znajduje odbicie troska o bezpieczeństwo kraju, wyrażana w artykułach popularyzujących problematykę militarną, oraz świadomość znaczenia odzyskanego dostępu do morza i łączonych z tym faktem nadziei na odbudowę potęgi Polski. Nietrudno zauważyć, że publikacje te pełniły funkcję propagandową, służyły realizacji wychowawczej strategii państwa, w której główną, choć nie jedyną, instytucją pośredniczącą była szkoła. Dowodzi tego zgodność jawnie manifestowanych przez redaktorów "Ogniw" postaw ideowych z postulatami wprowadzanego w życie – na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych – programu wychowania obywatelsko-państwowego. Ideał wychowawczy tego programu "skierowany był ku teraźniejszości i przyszłości, uważał państwo za wartość nadrzędną, a pracę dla państwa za czynnik integrujący i organizujący społeczeństwo. Akcentowano zasługi marszałka Piłsudskiego i czynu legionowego jako sprawców niepodległości, podkreślano sukcesy kulturalne, polityczne, gospodarcze i sportowe odrodzonego państwa. Zamierzano zwalczać kompleksy przeszłości (kult martyrologii i cierpiętnictwa), a szerzyć hasła tężyzny fizycznej i umysłowej, zaradności i aktywności życiowej [...]"¹⁴.

Obok idei państwa względnie stałym elementem oddziaływania pedagogicznego w dwudziestoleciu międzywojennym była religia. Tę sferę wartości aktualizowano na łamach "Ogniw", podnosząc znaczenie wiary jako siły kształtującej moralność społeczeństwa, przypominając tradycje ważniejszych świąt kościelnych, które dawały też okazję do zamieszczania wierszy o tematyce religijnej. W patriotycznych czynach Polaków podkreślano rolę pierwiastka religijnego. Akcenty te zaznaczyły się ponadto w plastycznej formie okładek – niektóre zdobił rysunek klasztoru jasnogórskiego, będący zarazem znakiem tradycji miasta jako znanego ośrodka kultu oraz symbolem kręgu lokalnych wartości.

¹⁴I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*, jw., s. 23.

W obu tych ideach znajdowano oparcie dla popularyzowania kierunkowych cech osobowości przyszłych nauczycieli, tzn. takich, "które charakteryzują dążenia człowieka i jego stosunek do świata oraz siebie samego, a więc postawy i przekonania, uznawane wartości, cele oraz ideały"¹⁵.

Modelowanie świadomości czytelników zgodne z przyjętymi celami ideologicznymi było w dużej mierze również przeznaczeniem tekstów zakwalifikowanych do działów pedagogicznego i literackiego, reprezentowanych w "Ogniwach" najobszerniej (dział pedagogiczny zajmował około 20 procent objętości wszystkich numerów, literacki około 30 procent). Oba te działy znamionuje funkcjonalna i formalna heterogeniczność, spowodowana dosyć charakterystyczną dla prasy szkolnej praktyką łączenia celów poznawczych z wychowawczymi bądź literackich ambicji z dydaktyczną tendencją.

Respektując generalnie przyjęty kierunek teleologii wychowawczej, autorzy referatów i rozprawek o tematyce pedagogiczno-psychologicznej wspierali wysiłki szkoły zmierzające do ukształtowania w wychowankach pożądaných w przyszłym zawodzie instrumentalnych cech ich osobowości, które sprzyjają "sprawności działania z punktu widzenia posiadanych celów oraz warunków ich realizacji. W ich skład zaliczamy inteligencję jednostki, jej wiedzę oraz umiejętności, doświadczenia a także zasób posiadanych nawyków i sprawności"¹⁶. Tym celom służyć miały artykuły, których problematykę trafnie oddaje tytuł jednego z nich: *Jak pobudzać uczniów do intensywnej pracy!?* Próbami popularyzowania fachowej wiedzy na ten temat były omówienia nowoczesnych metod pracy szkolnej z dziećmi, uzupełniane samodzielnymi przemyśleniami piszących¹⁷. Zauważalne w nich uznanie zdobył np. plan daltoński, stworzony przez H. Parkhurst, rzecznikę popularnego w owym czasie prądu pedagogicznego zwanego "nowym wychowaniem". Zainteresowaniem cieszyły się inspirowane zagraniczną myślą koncepcje polskich pedagogów: E. Nawroczyńskiego, K. Sośnickiego i L. Jeleńskiej¹⁸. Tym, co je łączyło i na co zwracano szczególną uwagę, było – najogólniej rzecz biorąc – traktowanie dziecka w procesie wychowania i nauczania w kategoriach podmiotowości, zapewniające mu swobodny rozwój, wyzwalaające samodzielność w myśleniu i działaniu oraz poczucie odpowiedzialności.

¹⁵H. Muszyński, *Wstęp do metodologii pedagogiki*, Warszawa 1971, s. 38.

¹⁶Tamże

¹⁷S. Soczyński, *Jak pobudzać uczniów do intensywnej pracy?* (1931, nr 7-8, s. 14).

¹⁸Koncepcje te mogły być uczniom znane z opracowań; na łamach "Ogniw" pisano o nich w następujących artykułach: M. Kasprzyk, *System daltoński w szkole powszechnej* (1929, nr 5); L. Braunówna, *Wspólne cechy w kształceniu umysłu dziecka w przedszkolu i szkole powszechnej* (1930, nr 2); Z. Krzywda, *Postawa nauczyciela wobec klasy* (1931, nr 7-8).

W związku z dydaktyką i wychowaniem ogłaszano artykuły opisujące psychikę dziecka w wieku szkolnym. Pożytecznym zwyczajem było zamieszczanie najciekawszych konspektów lekcji przeprowadzonych przez uczniów seminariów.

Oprócz ściśle profesjonalnych zagadnień dosyć często podejmowano problem etycznego aspektu zawodu nauczyciela, zwłaszcza nauczyciela pracującego na wsi. Z powagą, w podniosłym tonie rozwijano różne kwestie łączące się z obowiązkami i odpowiedzialnością tej profesji, odnajdywano w niej rodzaj posłannictwa usankcjonowanego najwyższą wartością społeczną – dobrem ojczyzny. Formowana takimi wypowiedziami oraz poddawana podobnej indoktrynacji innych czynników wychowawczych szkoły świadomość ideowa kandydata na nauczyciela wyrażała się "wzorem Siłaczki Żeromskiego, gotowością do ofiarnej pracy społecznej wśród ludu oraz zainteresowaniem kulturą i obyczajowością ludową"¹⁹. Ambicje "Ogniw" w tym względzie były zbieżne z tendencjami programowymi czasopism szkolnych typu nauczycielskiego, ukazujących się w Polsce międzywojennej. Jak już wspomniano, treści literackie zajmowały objętościowo najwięcej miejsca na łamach "Ogniw". Wypowiedzi o literaturze i próby samodzielnej twórczości sprawiły, że pismo miało swój udział w procesie szkolnej komunikacji literackiej trzech instytucji, w ramach których funkcjonowało. W szerszym układzie odniesienia jest to zarazem udział w kulturze literackiej miasta, ograniczony, co prawda, zasięgiem oddziaływania do konkretnego środowiska, lecz godzien zaznaczenia z uwagi na twórczy charakter zachowań podejmującej go młodzieży, jakkolwiek warunki współtworzenia kultury literackiej spełnia już czytająca młodzież wyższych klas szkół średnich, dysponująca zdolnością do wyborów literackich i utrwalonymi nawykami czytelniczymi²⁰.

Z całości tej grupy tekstów wyłania się pewien obraz świadomości literackiej piszących, którą zasadniczo charakteryzują określone preferencje czytelnicze, style odbioru, tematy i formy samodzielnych dokonań. Jej rozpoznanie i opis nie są możliwe bez uwzględnienia kontekstu, w jakim się kształtowała, wypadnie więc w tym miejscu – ograniczając się jedynie do niezbędnych spostrzeżeń – zauważyć, że sferę czynników oddziaływania o znaczeniu decydującym stanowiła szkoła jako instytucja wyposażona w skuteczne instrumenty przymusu, kontroli i perswazji, regulujące przebieg edukacji polonistycznej. Nauczając literatury, zarazem wychowywała, choć była apolityczna, chroniła interesy państwa, wyrażone w ideale wychowawczym. Instytucjonalną gwarancją właściwego przebiegu szkolnego procesu komunikacji literackiej były: kanon lektur, nauczyciel, podręcznik. W nich głównie dostrzegać należy siłę formującą i utrwalającą treści, war-

¹⁹I. Socha, *Czasopisma młodzieży...*, jw, s. 121.

²⁰Zob. S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918-1932*, Wrocław 1973, s. 282.

tości i nawyki literackie. Szkolny kanon lektur – twierdzi S. Żółkiewski – "tworzy przede wszystkim podstawowy zasób metainformacji literackich danej kultury. Utrwała w pamięci kolektywnej nazwiska pisarzy, tytuły i treści dzieł uznanych za najwybitniejsze. Tworzy tym samym wzory doskonałości literackiej i wzory aprobowanych wyborów literackich, tworzy wzory gustu. Kształtuje podstawowy kanon języka literackiego danej zbiorowości"²¹.

Równie istotne dla charakterystyki postaw literackich uczniów redagujących "Ogniwa", szczególnie gdy idzie o problem recepcji literatury, są następstwa aksjologicznego charakteru kształcenia literackiego: "Ponieważ koniecznością jest, aby funkcjonująca w uczniowskiej świadomości "idealna konkretyzacja", miała swój odpowiednik w rzeczywistości empirycznej, w praktyce szkolnej staje się nim świadomość literacka nauczyciela: ściślej jego – mniej lub więcej przez uczniów uświadamiane – normy czytania. W tej roli występują również drukowane świadectwa odczytań znawców: autorów podręcznika, krytyków, historyków literatury, popularyzatorów itp."²². Uwzględnienie zasygnalizowanych tu uwarunkowań szkolnego obiegu literatury, wyznaczających horyzonty uczniowskiej świadomości literackiej, tłumaczy obecność treści powielających wzory szkolne, ale też pozwala docenić to, co w wytworach tej świadomości oryginalne.

Zrozumiały zatem wydaje się fakt, że przedmiotem artykułów historyczno-literackich ogłaszanych w "Ogniwach" były biografie i twórczość pisarzy objętych programem nauki języka polskiego. Znaleźli się wśród nich: Mickiewicz, Słowacki, Pol, Ujejski, Żmichowska, Kraszewski, Konopnicka, Orkan, Reymont i Żeromski, ale monograficzne ujęcia poświęcono tylko pisarzom z listy lektur uzupełniających, co pozwala sądzić, że wzbogacały one i poszerzały treści obiegu lekcyjnego. Rzadziej podejmowano tematy przekrojowe, dotyczące dorobku twórców o ugruntowanej popularności (np. *Dziecko w utworach Konopnickiej*²³, *Patriotyzm w lirykach M. Konopnickiej*²⁴, *Zapatorywania Słowackiego i Mickiewicza na stanowisko poety*²⁵, *Powstanie listopadowe a poezja polska*²⁶, *Powstanie styczniowe w literaturze*²⁷). Rewerencje wobec romantyzmu i – w mniejszym nieco stopniu – pozytywizmu nie wymagają dokładniejszego komentarza, są bo-

²¹Tamże, s. 311.

²²W. Dynak, *Lektura w szkole. Z zagadnień komunikacji literackiej*, Warszawa Wrocław 1978, s. 17.

²³Szarotka, *Dziecko w utworach Konopnickiej* (1929, nr 7).

²⁴J. Gogolewski, *Patriotyzm w lirykach M. Konopnickiej* (1929, nr 3).

²⁵S. Dawidówna, *Zapatorywania Słowackiego i Mickiewicza na stanowisko poety* (1930, nr 2).

²⁶W. Wiśniewski, *Powstanie listopadowe a poezja polska* (1930, nr 4).

²⁷E. Kujawska, *Powstanie styczniowe w literaturze* (1931, nr 5-6).

wiem odbiciem preferencji tych właśnie epok w szkolnym kanonie lektur, a które to epoki do dziś eksploatuje się jako źródło wzorów patriotyzmu.

Nieco inaczej ma się rzecz z pisarzami Młodej Polski, którzy wówczas jeszcze nie byli odbierani jako klasycy²⁸. Ze zrozumiałych względów Reymont i Orkan jako znawcy polskiej wsi znaleźli uznanie wśród uczniów seminariów, w dużej części pochodzenia chłopskiego i ze środowiskiem wiejskim wiążących zawodową przyszłość. Natomiast miejsce Żeromskiego na łamach "Ogniw" było szczególnie. Symboliczny gest wyboru ideowego patrona pisma był zapowiedzią ambitnej i pożytecznej akcji popularyzowania twórczości autora *Przedwiośnia*, nie dość dobrze lub wręcz słabo dotąd znanej w uczniowskim środowisku. Strategia, jaką się w tym celu posłużono, miała znamiona swoistego rytuału: oprócz obszernego dwuczęściowego omówienia życia i dorobku niejednokrotnie wykorzystywano cytaty z dzieł pisarza, nadając im funkcję samodzielnych sentencji lub wspierając nimi perswazyjne treści felietonów. Plastiką elementem tej strategii były portrety artysty zamieszczone na okładkach kilku numerów.

Dostrzegano w Żeromskim przede wszystkim wielki autorytet moralny, głosiciela ważnych dla narodu i aktualnych prawd, za którymi stały racje romantycznego idealizmu i pozytywistycznego kultu pracy. W ten sposób kształtowano na łamach pisma nieco jednostronny wizerunek twórcy uwikłanego wtedy jeszcze w spory ideowo-polityczne, który stawał się dopiero klasykiem literatury zaangażowanej. Należy wszakże wiedzieć, że internalizacja wychowawczych walorów pisarstwa Żeromskiego w redakcyjnym kręgu "Ogniw" nie odzwierciedlała niejednomyślnych ocen jego utworów wśród nauczycieli²⁹. Jest to fakt wart podkreślenia, zważywszy, że i władze kościelne nie były pisarzowi przychylnie, a przecież pismo ukazywało się w mieście o długich i ciągle jeszcze żywych tradycjach religijnych.

Jeśli chodzi natomiast o najbliższy czasowo kontekst historycznoliteracki, to niestety zawartość "Ogniw" nie dokumentuje wystarczającego zainteresowania literaturą współczesną, jeśli nie liczyć kilku zaledwie rekomendacji nowo wydanych książek. Zaprzepaszczone tym samym znakomitą okazję do zaprezentowania zjawisk pomijanych całkowicie w programie szkolnym. Trudno w tej sytuacji odmówić trafności opinii o inercyjnym podejściu do aktualnych problemów kulturalnych, wyrażonej w jednym z felietonów: "Owszem, można mówić o trady-

²⁸Zob. S. Żółkiewski, *op. cit.*, s. 311.

²⁹O rozbieżności w ocenie wychowawczych wartości pisarstwa Żeromskiego w środowisku nauczycielskim i atakach na pisarza ze strony ortodoksyjnych kół katolickich zob.: S. Eile, *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892-1926*, Kraków 1965, s. 244, 301-312; S. Żółkiewski, *op. cit.*, s. 322.

cji, o przeszłości, ale w świetle potrzeb i wymagań dzisiejszego wieku, lecz powtarzać komunały książkowe – po co? Tyle jest przecież tematów i zagadnień aktualnych i żywotnych. Tyle ciekawych i doniosłych rzeczy dzieje się na świecie, toczą się procesy, dyskusje dotyczące życia kulturalnego i społecznego, schodzą ze świata wielcy ludzie, powstają nowe gwiazdy – to nas jednak nie interesuje³⁰. Stąd też i słuszna sugestia uwspółcześnionej specjalizacji działu literackiego: "[...] stworzyć w piśmie dział ściśle literacki w znaczeniu informacyjnym, w którym by zostały omawiane kwestie czytelnictwa dzieł wartościowych w formie zachęcających recenzji, stawianych zagadnień, własnych refleksji – bo przecież lektura to szczybel do kultury ducha"³¹. Wskazane tu zaniedbania w zakresie literatury najnowszej są po części następstwem tradycjonalizmu szkolnej edukacji polonistycznej, pośrednio zaś polityki sanacyjnych władz państwowych, które mimo deklarowanego zwrotu do współczesności nie objęły nim kształcenia literackiego w szkole: "Toteż literatura współczesna i w 1934 r. w kanonie lektur pozostała nieobecna"³².

Omawiane teksty mają również wartość dokumentu świadomości literackiej w aspekcie norm odbioru literatury. Chociaż generalnie w dwudziestoleciu międzywojennym szkolny kontakt ucznia z utworami literackimi stanowi doświadczenie indywidualne, intymne, w którym dzieło zachowywało swą autonomiczną wartość jako wytwór sztuki słowa, to jednak w pierwszym dziesięcioleciu w praktyce nauczania literatury obecne były jeszcze zasady właściwe szkole mieszczańskiej XIX wieku. Szkoła ta "lektury literackie traktowała jako *sui generis* świecką biblię, jako zbiór wzorów osobowych, rozstrzygnięć etycznych, przykładów życiorysowych"³³. Ogłaszane w "Ogniwach" artykuły o literaturze wydają się być bliskie tej właśnie tradycji. Oznacza to, że utwierdzały one taki sposób obcowania z lekturą, którego celem było podporządkowanie funkcji estetycznej i poznawczej utworu zadaniom wychowawczym. Taka właśnie postawa wobec literatury, po części wynikająca z ponadczasowych powinności dydaktyki szkolnej, znalazła sprzyjające podłoże w żywotnej jeszcze w latach dwudziestych pozytywistycznej metodzie biografizmu literackiego³⁴. Sylwetki pisarzy popularyzowanych na łamach piśmieka skonstruowane były według zasady "życie i dzieło" lub "życie i duch", jak ujął to autor artykułu o Żeromskim³⁵, fakty bio-

³⁰S. Krajewska, *Dziś i jutro* (1930, nr 3, 7-8).

³¹Tamże, s. 8.

³²S. Żółkiewski, *op. cit.*, s. 323.

³³Tamże, s. 312.

³⁴Zob. H. Markiewicz, *Między plotką a mitem. Życie i osoba pisarza w polskich badaniach literackich*, w: *Świadomość literatury. Rozprawy i szkice*, Kraków 1985.

³⁵S. Krajewska, *Stefan Żeromski (jego życie i duch)*, (1928, nry 2, 3).

graficzne wyjaśniały w nich genezę utworu a jego zawartość umożliwiała wiarygodny wgląd w psychikę twórcy. Przy tym z biografii (jak i z treści dzieła) wydobywano przede wszystkim zalety wychowawcze, przedstawiając je, a szczególnie dzieciństwo i młodość, jako okresy decydujące o dalszym rozwoju pisarza, w idealistycznej interpretacji, z zachowaniem jednak wierności wobec faktów bezspornie potwierdzonych.

Wartości utworów mierzono głównie natężeniem uczuć patriotycznych w rozumieniu romantycznym bądź pozytywistycznym – stopniem zaangażowania twórcy w sprawy narodowowyzwoleńcze, intensywnością poparcia dla idei demokratycznych i współczucia dla warstw społecznie upośledzonych. Tam, gdzie podnoszono poznawcze walory prozy, były one zawężane w duchu pozytywistycznych założeń do wartości dokumentu życia społecznego i obyczajowego. Z kolei absolutyzowanie w odbiorze liryki kryterium przeżywania pozwalało na ocenę według siły "uczuć we własnej duszy piewcy i mocy w jego sercu"³⁶. Implikowany sytuacją lektury w szkolnym procesie komunikacji literackiej zamiar argumentacji jej arcydzielności znajdował ujście w emocjonalnym a zarazem skonwencjonalizowanym nacechowaniu języka, którego najbardziej charakterystyczne cechy mieszczą się w stylistycznej normie krytyki modernistycznej oraz w szkolnym kanonie wypowiedzianym o literaturze, kanonie języka "egzegezy świętych pism romantyków"³⁷. Maniera ta przejawia się w upodobaniu do częstego stosowania egzaltowanego słownictwa, poetyckiej metaforyki i porównań, pytań retorycznych i inwersyjnego szyku zdania. Oto przykład ilustrujący tę skłonność znamionną także dla tekstów nie dotyczących literatury pięknej: "poeta jak ptak śpiewał i w obłokach bujał, czuł szczerze i głęboko cierpiał własnym sercem i płakał swoimi łzami... Samotny był w swej zadumie i tęsknocie, ale chętnie lot swój zniżał, gdy oko nasze mogło go dojrzeć"³⁸.

Ale nadmiar uroczystej retoryki znamionował w ogóle styl zachowań i formy publicznego życia szkoły, co dostrzegł i poddał krytycznej ocenie felietonista "Ogniw": "Niektórzy program wychowania narodowego opierają na wiwatowaniu na czyjaś cześć. Jest to dobre, ale nie należy nadużywać. Wielu jest takich, którzy mają w sobie tę miłość ojczyzny – patriotyzm, lecz przez częste powtarzanie, słowa ważne stają się frazesem, pustym dźwiękiem i uczucia deprawują się"³⁹.

³⁶M. Młynarczyk, *Kornel Ujejski 1823-1897* (1930, nr 3, s. 118).

³⁷Zob. M. Janion, *Wizje nowej humanistyki*, w: *Humanistyka. Poznanie i terapia*, Warszawa 1982, s. 103.

³⁸M. Młynarczyk, *op. cit.*, s. 9.

³⁹S. Derda, *Majaki* (1931, nr 7-8).

Swoistym dokumentem świadomości literackiej, a w szczególności aprobowanych wzorów doskonałości literackiej, znajomości reguł sztuki słowa i sprawności językowej, są próby samodzielnej twórczości. Wśród sześćdziesięciu kilku tekstów wierszowanych opublikowanych na łamach "Ogniwa" jedną trzecią stanowiły niezwykle popularne w młodzieżowych periodykach wiersze – rymowanki, które pełniły funkcję humorystycznego komentarza różnych aspektów życia szkolnego. Typowe sytuacje, postawy i ważniejsze wydarzenia z uczniowskiego środowiska znajdowały w nich żartobliwe ujęcie, zabarwione nierzadko ironią i drwiną. Bezinteresowny żart miał kompensować udręki "całodziennego trudu sztabaka", a satyrycznie naszkicowane scenki i portrety przemawiały nieraz morałem do uczniów leniwych, niekoleżeńskich, czy bezkrytycznych wierszopisów:

Jak donoszą z Paryża tamtejsi uczeni,
Wykryto nowy rodzaj słonecznych promieni:
Kulparkowo – fiołkowych. Otóż te promienie
Dla umysłów w ubóstwa otulonych cienie
Są ogromnie szkodliwe. Do mózgu wnikają,
Tumanią funkcje, zmysły i w końcu znikają,
Ci zaś, których to spotyka – biedni nieboracy,
Do żadnej umysłowej niezdolni już pracy,
Nieprzydatni dla życia, jak cementarne groby.
A gdy stadium ostatnie tej przyjdzie choroby,
Wychodzone umysły tworzą nieudolne
początki wierszoklectwa – szopki międzyszkolne.⁴⁰

Beztróskim, żartobliwym tonem ubarwiały one zawartość pisma, zdominowaną przez powagę i patos, łagodziły przy tym napięcia wywołane szkolną dyscypliną.

O tematyce licznej grupy wierszy oraz ich poetyckim wyrazie decydowała powszechna w prasie, nie tylko szkolnej, praktyka uroczystego reagowania na sytuacje ważne w życiu narodu. Okolicznościową produkcję poetycką inspirowały znaczące momenty roku kalendarzowego, takie jak święta i obrzędy kościelne, rocznice narodowe, początek pory roku czy imieniny J. Piłsudskiego. Rytm podejmowanej tematyki podporządkowany był kalendarzowemu układowi tych właśnie sytuacji.

Najbliższe formule twórczości okolicznościowej były wiersze ogłaszane z okazji imienin J. Piłsudskiego, których struktura ideowo-artystyczna powieliała wzorce spetryfikowane w niezliczonych w dwudziestoleciu międzywojennym tekstach kreujących legendę marszałka jako herosa, wodza narodu, budowniczego

⁴⁰T Klimczak, *Do nieszczęśliwych* (1930, nr 5-6, s. 14).

wielkości Polski w Europie, "kapłana wolności" itp.⁴¹. Oto fragment utworu dedykowanego solenizantowi:

Nikt nie mówił, że ten dzień radosny
 Ma być świętem wiary w ducha siły,
 Zwiastującym trwanie cudu – wiosny.
 Nikt nie mówił – serca to mówiły!
 Niechże będzie wieczna chwała Tobie
 Za to, żeś nam Wielki Polski Synu
 Bujne życie w chwały dał ozdobie,
 Żeś nauczył kochać – wielkość czynu!⁴²

Wtórowały im równie retoryczne w stylistyce i apologetyczne w wymowie artykuły publicystyczne, uzasadniające faktami z heroicznej biografii bohatera jego zasługi dla narodu i tytuł do wiecznej sławy.

Z potrzeby uczczenia nadchodzących świąt kościelnych powstawały wiersze oddające podniosły, uroczysty nastrój towarzyszących im obrzędów. Obecność motywów narodzin i zmartwychwstania Chrystusa oraz katechizmowa wykładnia ich sensu czyni je podobnymi do kolęd i pieśni wielkanocnych. W niektórych wierszach religijnych dochodzi do głosu nuta patriotyzmu połączona z prośbą o błogosławieństwo i pomyślność dla ojczyzny, w innych zaznacza się jeszcze akcent dydaktyczny.

Bliższe jednak problematyce moralno-etycznej były wiersze programowe, które swą wymową korespondowały z poruszonymi w wypowiedziach dyskursywnych kwestiach posłanniczej pracy nauczyciela. Zasięg postulowanych w nich haseł ograniczony został do ogólnikowych imperatywów pozytywistycznej proveniencji, wzywających do wytrwałej i ofiarnej pracy oświatowej na wsi, której powodzenie wymagało zespolenia "władz serca" z wysiłkiem rozumu. Podbudowane "promienistym" optymizmem i ufnością w możliwość przekształcania niedoskonałej rzeczywistości utwory te operowały wizją idealnej przyszłości Polski, państwa silnego, sprawiedliwego i dostatniego. Urzeczywistnienie tej wizji miało być największą nagrodą dla tych, którzy z poświęceniem wywiązywali się ze swych obowiązków, najpierw szkolnych, potem zawodowych. Natomiast w perspektywie dążeń jednostkowych wyrażano przekonanie, że praca dla ogółu jest najpewniejszym sposobem osiągnięcia szczęścia osobistego:

Spytasz, kto z ludzi w szczęściu dziś kroczy,
 By jego śladem iść triumfować,

⁴¹Zob. W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986.

⁴²Z. Michałowski, *Wielkiemu Solenizantowi* (1930, nr 3, s. 3).

Na ludzi pracy skieruj swe oczy,
Od nich za młodu ucz się pracować.⁴³

W rejestrze ogólnych wskazań, projektujących etos uczniowskiej społeczności mieściły się również afektowane nawoływania do poszukiwania prawdy, dążenia do ideału w imię postępu ludzkości, w których wyraźnie pobrzmiewa echo Asnykowskich postulatów, kierowanych "do młodych":

Kto na swej drodze naprzód nie kroczy,
Na dziwy świata oczu nie zwraca,
Rozum ze sercem w czyn nie jednoczy,
Kogo nie nęci celowa praca,
Kto nie zna głosu "do prawdy dąż",
Ten zamiast spieszyć, cofa się wciąż.⁴⁴

Dydaktyczne przeznaczenie wierszy tego typu wymagało określonej tonacji emocjonalnej, sprzyjającej wierze w spełnienie ideałów, dlatego też dominuje w nich demonstracyjny optymizm i entuzjazm.

Zgoła odmienne pod tym względem są próby liryków pozbawionych oficjalnego tonu i nie skrzepowane moralizatorską tendencją, przekazujące bardziej osobiste treści. Udzielane z zapalem, mentorskie rady, budujące deklaracje, świadczące o aprobacie rzeczywistości lub przynajmniej wierze w możliwość jej pozytywnej zmiany ustąpiły w nich miejsca autoprezentacji świadomości ogarniętej pesymizmem, wyznaniom dowodzącym zniechęcenia, rozczarowania i zmęczenia życiem. W refleksji inspirowanej potrzebą uzewnętrznienia tych emocji chwili obecnej przeciwstawiano przywołaną siłę wspomnień wyidealizowaną przeszłość, bolesnej doczesności – rajski błogostan życia pozagrobowego, światu rzeczywistemu – szczęśliwy świat marzeń:

Patrzę w gwiazdy... Wtem jedna odrywa się, leci...
Chcę ją gonić. Nie mogę. Ach! Cóż to? O Boże!
Wszak na ziemi ja stoję. A więc tylko swymi
Myślami byłem w kraju, gdzie milion gwiazd świeci.

Czyż więc tylko myśl moja tak szczęśna być może,
Że się wyrwać potrafi z okowów tej ziemi?⁴⁵

Z tych samych powodów preferowano motyw pejzażu jesiennego jako ekwiwalentu stanu uczuciowego podmiotu wypowiedzi. Mijające lato dawało pretekst

⁴³S. Strzelecki, *Za szczęściem* (1929, nr 4, s. 6).

⁴⁴L. Braunówna, *Naprzód* (1929, nr 4, s. 8).

⁴⁵T. Klimczak, *Na skrzydłach myśli* (1929, nr 1-2, s. 5).

do zamieszczania wierszy ewokujących nastroj przygnębienia i tęsknoty za słońcem, symbolem nadziei i optymizmu. W podobnej funkcji wykorzystywano obrazy zachodzącego słońca:

Ponad głową słońce,
 Jak motyl, rozpięta skrzydła łuna krwawa
 I lśni niby korona szkarłatem płonąca,
 A coraz bardziej piękną, wprost cudną się stawa.
 Słońce zaś z chwilą każdą zatapia się w lesie
 I życzliwie ostatnie śle ziemi spojrzenie.
 Już dogasa... już znikło... już tylko wspomnienie
 Lubych słońca promieni po ziemi wiatr niesie.
 A ziemia patrzy w niebo z szczerym utęsknieniem
 I nie ujrawszy słońca, opuszcza wzrok smutny
 I na dowód żaloby pokrywa się cieniem.⁴⁶

Podłożem tych negatywnych doznań mogły być tyleż rzeczywiste problemy życiowe autorów wierszy, co niepokoję właściwe wiekowi dorastania, dla wyrażenia których liryka romantyczna i modernistyczna dostarczały gotowych wzorców.

W małym natomiast stopniu ta ostatnia oddziaływała na język poetycki omawianej produkcji. W tym zakresie przestrzegano takich norm poetyckich, które odpowiadały potocznym wyobrażeniom o pięknie wiersza. Upraszczając nieco sprawę, powiedzieć można, że ideał tego piękna formowała jedna z tendencji rozwojowych liryki romantycznej, związana z pieśniową strukturą poezji Zaleskiego, Lenartowicza, Ujejskiego, Pola i częściowo Mickiewicza, którą to tendencję przejęli i rozwinięli poeci pozytywizmu⁴⁷. Wymaganiom estetyki wiersza czyniły więc zadość: wyrazisty, często sylabotoniczny rytm i zharmonizowany z nim składniowo – intonacyjny układ wersu, powtarzalność schematów intonacyjnych, dokładne rymy, dziewiętnastowieczne poetyzmy leksykalne i frazeologiczne. Tym normom podporządkowana jest większość wierszy drukowanych na łamach "Ogniw", a ich umowną wartość artystyczną mierzyć można rzemieślniczą sprawnością w realizacji tychże norm. Warto dodać, że teksty uznane przez redakcję za nieporadne były odrzucane, autorom zaś polecano pracę nad "formą" i odsyłano po instruktaż do książki K. Wójcickiego *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego*.

Niemalą popularnością wśród piszących cieszyły się krótkie formy prozator-

⁴⁶Tamże, *O zachodzie* (1929, nr 1-2, s. 3).

⁴⁷O romantycznej tradycji pieśniowości liryki pozytywistycznej pisze M.R. Mayenowa w rozprawie *Języki liryki pozytywistycznej*, w: *Pozytywizm* (praca zbior.), cz. 1, Wrocław 1950, s. 529.

skie, których zamieszczono w "Ogniwach" ponad pięćdziesiąt. Ich trudna do precyzyjnego ustalenia przynależność gatunkowa w przybliżeniu odpowiada wyznacznikom noweli, opowiadania, obrazka prozą bądź humoreski. W porównaniu z poezją stawały one mniejszy opór językowej kompetencji literatów – amatorów i umożliwiały swobodniejsze rozwijanie elementu anegdotycznego. Dostosowane tematycznie do ideowej tendencji czasopisma, a w wielu przypadkach jednocześnie do oczekiwań czytelników, stanowiły skuteczny środek realizacji funkcji wychowawczej, z drugiej strony dostarczały rozrywki.

O wyborze tematów decydowały zasadniczo preferencje aktualizowane w omówionej wcześniej recepcji literatury. Z uwagi na silną wymowę patriotyczną, motywów eksploatowanych najczęściej dostarczały dzieje polskich walk narodowowyzwoleńczych. Przypominanie przeszłości nie było powtórką z historii, lecz apelującą do emocji apoteozą bohaterstwa i martyrologii narodu polskiego. Nawiązywano głównie do powstań listopadowego i styczniowego oraz do późniejszych faktów z lat 1918 i 1920. Beletryzowanie tych wydarzeń było zjawiskiem niezwykle popularnym w obiegu literatury dla dzieci i młodzieży już w pierwszych latach Polski Odrodzonej, zanim jeszcze pedagodzy sformułowali odpowiednie w tej sprawie zalecenia⁴⁸. W późniejszych próbach literackiego wykorzystania tych motywów rzadko wychodzono poza ujęcia stereotypowe. Tę właściwość noszą także pomysły analizowanych tekstów. Oto chłopiec na wieś o formującym się oddziale powstańczym opuszcza kochającą go matkę i jako ochotnik podejmuje heroiczną walkę z dużo silniejszym wrogiem, by zginąć bohaterską śmiercią. Elementem wymiennym w tym schemacie bywał czas akcji lub osoba bohatera⁴⁹. Podobny charakter ma motyw ciężkiej, niebezpiecznej służby żołnierskiej, ukazywanej jako dobrowolna ofiara złożona ojczyźnie, o której pamięć była pocieszeniem dla żołnierza w momentach dotkliwej tęsknoty za rodzinnym domem (np. w Wigilię Bożego Narodzenia)⁵⁰. W repertuarze tego typu motywów mieści się oparte na zdarzeniu autentycznym przedstawienie bravurowej akcji rozbrajania niemieckiego żołnierza przez grupkę uczennic warszawskiej szkoły powszechnej w 1918 roku⁵¹. W świetle przejrzystej wymowy utworów nawiązujących do wydarzeń z narodowej przeszłości stosunek do

⁴⁸Zob. B. Hadaček, *Wychowanie przez literaturę w Polsce międzywojennej (związki literatury dla dzieci i młodzieży z pedagogiką)*. Warszawa-Poznań 1973, s. 32-33; J.Z. Bialek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918-1939. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1987, s. 140.

⁴⁹H. Tarnowska, *Zmurszała wierzbą* (1930, nr 3); H. Nożanka, *Ochotnik* (1928, nr 1); K. Markowska, *Za wolność* (1930, nr 1).

⁵⁰S. Krajewska, *Na warcie* (1929, nr 4); S. Soczyński, *Fragment z epopei legionowej* (1930, nr 4).

⁵¹W. Doytmanówna, *W ofierze zmartwychwstałej Polsce (zdarzenie prawdziwe)*, (1928, nr 2).

Polski współczesnej zyskiwał perspektywę historyczną, sprzyjającą skuteczności szkolnej strategii pedagogicznej.

Profesjonalne zainteresowania oraz obserwacje rzeczywistości przez pryzmat reminiscencji lektur nowelistyki pozytywizmu uwidoczniły się w grupie nowel i obrazków poruszających problem dziecka. Unoszący się nad niektórymi z nich duch współczucia dla dzieci skrzywdzonych przez los i dorosłych łączy je z pozytywistycznym dziedzictwem tematu przy zasadniczych różnicach w jego ujęciu, a co za tym idzie, w ostatecznej wymowie, która otrzymuje etyczną, a nie społeczną wykładnię. Nie analizując przyczyn położenia swoich bohaterów, autorzy tych prostodusznie opowiadanych epizodów i scenek, chcąc wzruszyć czytelnika, ukazują zbawczy rezultat filantropijnego gestu, który kładzie kres sierocej niedoli⁵². Z tą chwilą dolorystyczna tonacja przechodzi w sentymentalną. Niekiedy poprzestają tylko na wywołaniu współczucia dla dzieci niewidomych lub dotkniętych obłędem⁵³, uzyskując, jak poprzednio, sentymentalny efekt. Jawnie moralizatorski wydźwięk mają nowele oparte na motywie syna marnotrawnego, przekonujące o trwałej wartości uczuć rodzinnych i szlachetności gestu przebaczenia⁵⁴.

W osobnej grupie chętnie czytanych tekstów znalazł miejsce folklor uczniowski. Beletryzowany reportaż, wspomnienie, humoreska w lekkim, żartobliwym tonie utrwały typowe sytuacje ze szkolnego życia uczniów, a także towarzyszącą im atmosferę.

Zasygnalizować wypadnie jeszcze obecność treści religijnych, występujących w kilku utworach w związku z nadchodzącymi świętami kościelnymi, a prócz tego również okolicznościowych, samodzielnych opisów przyrody, podporządkowanych rytmowi zmieniających się pór roku. Jakkolwiek generalnie przestrzegano bardziej lub mniej udatnie reguł poetyki prozy realistycznej w szerszym tego słowa znaczeniu, te ostatnie zwłaszcza ujawniają szczególne upodobania autorów omówionych dotąd tekstów prozatorskich do poetyckiego modelowania opisów w łatwej do zidentyfikowania manierze młodopolskiej, a ściślej – w stylistycznej manierze Żeromskiego. Antropomorfizacje i animizacje, nadużywanie wyrazów i wyrażeń superlatywnych, intensyfikujących znaczenie, romantyczne poetyzmy, szeregi określeń synonimicznych, inwersje, paralelne układy składniowe to charakterystyczne właściwości stylu, który uchodzić mógł za ideał "pięknego" mówienia i stosunkowo łatwo poddawał się zabiegom naśladownictwa. Posługiwano się nim w celach nastrojotwórczych lub gdy zaszła po-

⁵²S. Derda, *Na gwiazdkę* (1928, nr 3); A. Klekowska, *Dobre serce* (1930, nr 3).

⁵³J. Mirowska, *I talk jeszcze bywa...* (1930, nr 1-2); F. Szawłowska, *Królewicz Maj* (1930, nr 5-6).

⁵⁴H. Tarnowska, *Powrót* (1929, nr 4); S. Derda, *Dróżnik* (1931, nr 9).

trzeba oddania stanu psychicznego postaci, jak w tym przykładzie: "Zdawało się, że smętne łkania skrzypiec płynęły nad ogrodem, całując śnieżyste kwiaty grusz i różowe jabłonie. Zrazu ta cicha gra zmieniła się potem w czystą i potężną muzykę, a wypływające z instrumentu kaskady tonów wypowiedały światu największą prawdę – to cierpienie. Wirtuoz improwizował... Wtedy buchnął ze skrzypiec nowy akord, wzniosł się ku srebrnym przestrzeniom i w cichym konaniu opadał na ziemię i wił się po niej. Oczy artysty wypełniły się łzami a potem cicho spłynęły po wyblakłych policzkach..."⁵⁵. O tym, że autor tego opowiadania terminował w szkole Żeromskiego, dobitnie świadczy wybór i sposób wykorzystania motywu muzycznego jako formy artykulacji wewnętrznych doznań bohatera.

Gatunkiem z pogranicza literatury i publicystyki, stanowiącym stałą pozycję "Ogniwa", był felieton, zamieszczany prawie w każdym numerze. Dając piszącemu prawo do subiektywnego ujęcia problemu, do posługiwania się ironią, żartem, sarkazmem w funkcji perswazyjnej, pozwalał na jego wyjaskrawienie, czym skuteczniej przekazywał treści postulowane, uznane za szczególnie ważne. Z powodów, o których była już mowa, pretekstu do większości felietonowych rozważań dostarczała troska o poziom i przyszłość pisma.

W przedstawionym tu syntetycznym obrazie literackiego dorobku pisma próbowano wskazać tendencje charakterystyczne, zjawiska dominujące oraz ich kontekstowe uwarunkowania, dlatego też pominięto jednostkowe przykłady pomysłów odbiegających od tego, co typowe. Nie wspomniano również o specyficznej formie obecności literatury w tekstach dyskursywnych, nie związanych z nią bezpośrednio, takich jak cytaty, motta czy omówienia poglądów pisarzy na tematy nieliterackie, traktowanych jako źródło niepodważalnych prawd poznawczych i etycznych.

Bezwzględna obiektywna ocena wartości szkolnych dokonań literackich, prezentowanych na łamach "Ogniwa", którą w niniejszym szkicu miejscami podejmowano, nie wydaje się – nie tylko z socjologicznej perspektywy – sprawą najważniejszą, nie przesądza bowiem o wieloaspektowym znaczeniu pisemka, o jego walorach wychowawczych i kształcących. Trzyletnia działalność wydawnictwa stwarzała szansę sporej grupie ambitnej młodzieży ogłaszania rezultatów własnego wysiłku, mobilizując ją do rozwijania pożytecznych zainteresowań, do pracy nad kształceniem umiejętności pisemnego wypowiedania się w różnych formach publicystycznych i artystycznych. Zważywszy na cele edukacji polonistycznej, swoje znaczenie miała popularyzacja treści literackich, nawet jeśli nie odbiegały one zbyt od materiału objętego programem nauczania języka polskiego.

⁵⁵M. Pastarska, *Skrzypce grały* (1928, nr 1, s. 16).

Równocześnie z realizacją głównego zamierzenia – integracji społeczności uczniowskiej trzech szkół wokół wspólnych dążeń – istnienie "Ogniów" wytworzyło mikrostrukturę zinstytucjonalizowanego życia literackiego, któremu towarzyszyły takie fakty i zjawiska, jak np. zebrania komitetu redakcyjnego, dyskusje i polemiki, konkursy, reklama i kolportaż, żywa gazetka, poranek pisma, spotkanie z pisarzem⁵⁶. W warunkach miasta prowincjonalnego był to zasługujący na uwagę przejaw kulturalnej aktywności środowiska lokalnego.

WIESŁAW LESZCZYŃSKI

**"Ogniwa" (The Links) (1928-1931) – a monthly
of students of Częstochowa secondary pedagogical schools
and its participation in literary communication**

SUMMARY

The paper is a monograph of a monthly edited by students of secondary pedagogical schools of Częstochowa in the years 1928 - 1931. It includes description of rules and conditions of functioning and of the role of the periodical. Special attention was paid to widely represented literary content, including literary texts like poems and short stories, as well as opinions about literature. "Ogniwa" extended and supplemented material included in school syllabus, which made it a significant factor in the process of school literary communication. From the point of view of sociology, however, the periodical is an interesting document of literary awareness of quite a numerous student community, giving an idea of preferred values and style of reception of literature.

In the environment of a provincial town, which Częstochowa was during the twenty years between the two World Wars, journalistic output of students of secondary pedagogical schools deserved recognition as a cultural activity of the community.

⁵⁶Zaproszony przez redakcję "Ogniów" K. Makuszyński miał spotkać się z młodzieżą częstochowską szkół średnich 1 IV 1931 r. w PSNM (1931, nr 7-8).